

KULTUROWE FUNDAMENTY NACJONALIZMU

Sowa Minierwy wzlataje dopiero
z zapadającym zmierzchem.

George W.F. Hegel, *Zasady filozofii prawa*

Wydarzenia towarzyszące początkom XXI wieku wyraźnie wskazują na wzrost znaczenia nastrojów populistycznych, fundamentalistycznych czy skrajnie prawicowych (bądź skrajnie lewicowych). Sytuacja ta wydaje się niebywała czy wręcz niezrozumiała, nie przystaje bowiem do nieideologicznych, jak się sądzi, i zsekularyzowanych społeczeństw zachodnich. Określenie przyczyn tychże okoliczności wydaje się nie tyle trudne, ile prawie niemożliwe, gdyż, po pierwsze, w nieprawidłowy sposób oceniamy charakterystykę rzeczywistości społeczno-politycznej, w której żyjemy. Po wtóre, te formy myślenia i działania, które wydają nam się niewłaściwe, niepożądane, a najczęściej przestarzałe, staramy się usunąć z obszaru naszej percepcji. Z dużą dozą prawdopodobieństwa twierdzić można, że nadal postrzegamy rzeczywistość w sposób ideologiczny, co tłumaczyć może dlaczego tak niestrudzenie zwalczamy ideologie przez nas niepożądane. Jednakże owo usunięcie okazuje się jedynie wyparciem zawierającym już zapowiedź nieoczekiwanego powrotu. Rację ma Agata Bielik-Robson, że to, co zostało wygnane w ciemne strefy nieświadomości, zawsze powraca w formie gorszej i potworniejszej od tej, w jakiej istniało pierwotnie¹.

.....
Krzysztof Jaskułowski,
Wspólnota symboliczna.
W stronę antropologii nacjonalizmu,
Wydawnictwo Naukowe Katedra,
Gdańsk 2012, ss. 236.

.....

¹ Agata Bielik-Robson, *Pusty tron miłosierdzia. „Zemsta Boga” Gilles’a Kepela w perspektywie postsekularnej*, [w:] Gilles Kepel, *Zemsta Boga. Religijna rekonkwista świata*, tłum. Agnieszka Adamczyk, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2010, s. 279.

Warto jednak mieć na uwadze to, że ideologiczne uwikłanie się w świat nie wynika z posługiwania się błędną perspektywą odniesienia, lecz przede wszystkim z potrzeby zdefiniowania otoczenia, w jakim żyjemy, oraz nas samych. W rezultacie czego najczęściej otrzymujemy konstrukt myślowy prowadzący do wyróżnienia owego otoczenia, jako najlepszego czy najbardziej pożądanego. Najkrócej rzecz ujmując, po prostu „naszego”. A co za tym idzie, uczymy się podziału na „nas” i „innych”, którzy nie mają dostępu do pielęgnowanych przez „nas” świętości czy „naszego sposobu życia”². Zaś wszystko to składa się na wykreowanie przeświadczenia o uczestniczeniu w czymś, co współcześnie nazywamy narodem. Czymś, co ukonstytuowane jest poprzez reprodukcję pewnej formy ideologicznego myślenia, lecz także kulturę i jej symbole.

Tej tematyce poświęcona została nowa książka Krzysztofa Jaskułowskiego, autora wielu znaczących publikacji dotyczących teorii nacjonalizmu, m.in. *Mityczne przestrzenie nacjonalizmu. Historia i mit w walijskiej ideologii narodowej* (Toruń 2003) oraz *Nacjonalizm bez narodów. Nacjonalizm w koncepcjach anglosaskich nauk społecznych* (Wrocław 2009) jak też szeregu artykułów naukowych i publicystycznych. Krzysztof Jaskułowski, wieloletni badacz problematyki związanej z nacjonalizmem, umiejętnie łączy w swoich pracach metody badań społecznych z kulturoznawczymi, niejednokrotnie uzupełniając je o humanistyczną refleksję. W rezultacie czego otrzymujemy interesujące studia teoretyczne i opisowe, prowokujące do ponownego przyjrzenia się funkcjonującym teoriom oraz ich weryfikacji, a także i polemik.

Recenzowana książka składa się z ośmiu rozdziałów (artykułów), przy czym sześć z nich opublikowanych zostało wcześniej w polskich czasopismach naukowych i publicystycznych, jak „Kultura Współczesna” i „Przegląd Polityczny”³, a także w książkach poświęconych problematyce nacjonalizmu⁴. Z kolei dwa rozdziały: *W obronie języka i ziemi* oraz *Futbolowy patriotyzm* zostały napisane specjalnie dla potrzeb recenzowanej książki. Klamrą spinającą zawarte w książce artykuły jest ujęcie procesu kształtowania się świadomości narodowej w oparciu o wątki symboliczno-mityczne (s. 7). Albowiem one w znacznie większym stopniu uczestniczą w reprodukowaniu świadomości narodowej niż, jak dotychczas sądzono, determinanty polityczne. Atutem recenzowanej książki jest to, że oprócz uzasadnienia kulturowego fundamentu nacjonalizmu zawiera ona refleksję nad wydarzeniami politycznymi w Polsce z ostatnich kilku lat. Wydarzeniami, które od dłuższego czasu wzbudzają gorące emocje i kontrowersje, zarówno w dyskursie politycznym, jak i w publicystyce. Wynikają one w znacznej mierze z braku odpowiedniego dystansu w stosunku do omawianych wydarzeń oraz stosowania nieodpowiednich do okoliczności narzędzi badawczych. Dlatego też pojawienie się recenzowanej książki na polskim rynku wydawniczym powinno przyczynić się do wypracowania pełniejszego zarysu sytuacji, w jakiej się znajdujemy, oraz uchwycenia istoty narracji, jakie im towarzyszą. Temu celowi służy także refleksyjny styl książki, pozwalający na rozeznanie się w trudnej sytuacji i umożliwiający podjęcie próby teoretycznego ujęcia problemów.

• • • • •

² Patr.: Marcin Lisiecki, *Fantazmatyczny wymiar narodu. Psychoanalityczna refleksja nad świadomością narodową*, [w:] Marek Jeziński (red.), *Kulturowe determinanty nacjonalizmu*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2008, s. 202.

³ W „Kulturze Współczesnej” został opublikowany tekst: *Strach przed teorią. Refleksje nad recepcją książki Jana Tomasza Grossa* (2008), zaś w „Przeglądzie Politycznym”: *Mity narodowej żaloby* (2010), *Polityka krzyża. Badania terenowe na Krakowskim Przedmieściu* (2010) oraz *Słazacy, Kaszubi i inni* (2011).

⁴ Rozdział pierwszy został pierwotnie opublikowany w książce *Naród – kultura – tożsamość. Polityka kultury narodowej*, red. Wojciech J. Burszta, Krzysztof Jaskułowski, Joanna Nowak, SOW, Warszawa 2005 (pierwotnie tekst ten zatytułowany był *O narodowym wymiarze kultury sceptycznej*). Zaś rozdział trzeci opublikowany był w książce: *Strategie śmierci – formy umierania. Świadectwa literackie i kulturoznawcze*, red. Wojciech J. Burszta, SWPS, Warszawa 2004 (tekst pierwotnie brzmiał *Śmierć, nieśmiertelność i naród*).

Postawione przez autora, w tekście *Polityka kultury narodowej*, zadanie określenia kulturowych podstaw narodu skłania do postawienia pytania, czym właściwie jest kultura narodowa? Okazuje się bowiem, że przybliżenie jej definicji przydatnej dla badań narodowościowych jest niezwykle trudne. A wynika to z tego, że „narodowe kultury nie posiadają jakiejś trwałej esencji czy nawet względnie trwałego kanonu kulturowego” (s. 43). Sytuacja ta może oznaczać, że mamy do czynienia z hegemonicznie reprodukowanym konstruktem, który już na wstępie określony został jako narodowy i niewymagający dalszego uzupełniania (patrz: s. 45 i 54). Jednakże owa konstatacja prowokuje do kolejnych pytań: na czym właściwie jest oparta tożsamość narodowa i co stanowi jej cechę charakterystyczną? Skoro kultura narodowa okazuje się niczym więcej jak konstruktem, stajemy przed problemem, w jaki sposób dochodzi do konsolidacji tożsamości narodowej. Pozostawiając na boku zawartą w tekście teoretyczną dyskusję nad możliwością wypracowania takiego ujęcia kultury narodowej, która nie prowadziłaby do podziałów na „my” i „oni” (patrz: s. 52-55), warto zasugerować inną ścieżkę badawczą. Może ona bowiem prowadzić do uchwycenia specyfiki hegemonicznego reprodukcji kultury narodowej, bez potrzeby wykazywania jej koherencji. Chodzi tu mianowicie o pochodzącą z teorii argumentacji kategorię „wartości uniwersalnych”⁵. Pozwala ona na zrozumienie, w jaki sposób rozpowszechniane są różnorodne – najczęściej pozytywnie konotowane – pojęcia lub symbole, bez potrzeby wykazywania ich spójności pomiędzy uczestnikami dyskursu. Dzieje się tak dzięki temu, że „wartości uniwersalne” są puste i uzupełniane w treść dopiero w trakcie odbioru komunikatu przez każdego odbiorcę osobno. Oznacza to, że nawet pomiędzy samymi odbiorcami komunikatu nie musi dochodzić do uzgodnienia rozumienia owych pojęć i symboli. Zakładane jest bowiem ich wspólne rozumienie. Podobnie dzieje się z kulturą narodową, która ukazuje się być nie tyle wewnętrznie niekoherentną, ile pustą. Zaś jej znaczenie pojawia się dopiero w trakcie dyskursu lub rozmaitych narracji, których celem jest konsolidacja tożsamości narodowej. Natomiast sami uczestnicy procesu nie muszą wcale rozumieć, czym ona jest i co się na nią składa. Dlatego też, jak słusznie sądzi autor, powszechnym jest mniemanie, że dla kultury polskiej duże znaczenie mają utwory Adama Mickiewicza, ale ich treść już nie jest znana (s. 44).

W trakcie lektury recenzowanej książki możemy się zaznajomić z najbardziej rozbudowaną, jak dotychczas, analizą katastrofy lotniczej z 10 kwietnia 2010 roku pod Smoleńskiem. W artykule *Mity żaloby narodowej* autor celnie dostrzega, że wydarzeniom towarzyszyły jedynie emocjonalne komentarze publicystów i polityków, które wynikały z trudności w ustosunkowaniu się do nagromadzonych wówczas pokładów emocji. A także z mimowolnej próby konsolidacji świadomości narodowej w odwołaniu do symboli polityczno-religijnych, jak też polskich toposów kulturowych, którym przypisywano jednoznaczne konotacje narodowe. Autor wskazuje m.in. na ukazywanie prezydenta Lecha Kaczyńskiego „jako ucieleśnienia narodu” (s. 127), jak również kreowanie wizji „ofiary złożonej na ołtarzu Ojczyzny czy poświęcenia na rzecz najwyższych wartości narodowych” (s. 131). Niezwykle wymowne jest wpisanie owych wydarzeń w funkcjonujący od czasu romantyzmu topos „Polski Chrystusa narodów” – Polski wybranej i umęczonej (patrz: s. 137). Warto zwrócić także uwagę, że wypowiedzi publicystów, a przede wszystkim polityków (głównie związanych z Prawem i Sprawiedliwością) przyczyniały się w dużej mierze do

• • • • •

⁵ Kategoria „wartość uniwersalna” pochodzi od Chaima Perelmana, który charakteryzował je w taki oto sposób: „W istocie rzeczy wartości te są przedmiotem zgody powszechnej w tej mierze, w jakiej pozostają nieokreślone; z chwilą gdy tylko usiłujemy je sprecyzować poprzez odniesienie do sytuacji lub konkretnego działania, brak zgody i sprzeczne interesy poszczególnych grup szybko się ujawniają”. Cyt. za: Chaim Perelman, *Imperium retoryki. Retoryka i argumentacja*, tłum. Mieczysław Chomicz, PWN, Warszawa 2002, s. 40.

konsolidowania tożsamości narodowej. Kreowano różnorodne mity i symbole, zawierające religijne i historyczne odniesienia, których celem było wzmocnienie wizerunku wroga oraz legitymizacja własnej polityki, jako realizacji wizji „polskiego patriotyzmu”. Z kolei w następnym tekście pt. *Polityka krzyża* odnajdujemy refleksję nad konsekwencją katastrofy lotniczej w postaci „sporu o krzyż”. Warto zwrócić uwagę, że w sporze tym krzyż funkcjonował właśnie jako „wartość uniwersalna”. Będąc znaczeniowo pusty, został on uzupełniany treściowo dopiero podczas trwania sporu, czyli od momentu wygrania wyborów prezydenckich przez Bronisława Komorowskiego (s. 151). Dzięki temu możemy zrozumieć, w jaki sposób krzyż stał się symbolem już nie religijnym, ale politycznym i narodowym (patrz: s. 152).

Atutem recenzowanej książki jest podjęcie tematu, który jest zazwyczaj pomijany w badaniach narodowościowych, mianowicie popnacjonalizmu. Znaczenie tego wątku polega na tym, że wskazuje się inne płaszczyzny kształtowania się świadomości narodowej, a nie wielkie wydarzenia, oficjalne ideologie czy partie polityczne i militarnych przywódców (s. 201). Na popnacjonalizm wskazuje autor już w artykule *Mity żałoby narodowej*, gdzie pojawia się określenie „pop-żałoba”, kreowana przez media oraz polityków. W jej rezultacie wykreowano „infantylny” i „serialowy” wizerunek dobrotliwego prezydenta i czulej prezydentowej, który miał wyciskać i usprawiedliwiać tży (s. 139). Co więcej, taki wizerunek, a nie krytyczna refleksja, funkcjonować zaczął jako jeden z elementów kampanii prezydenckiej Jarosława Kaczyńskiego, jak również tożsamości narodowej. Wyraźnym przykładem tego ostatniego są dyskusje dotyczące miejsca pochówku Lecha i Marii Kaczyńskich oraz ich pogrzeb na Wawelu w Krakowie. Wydarzenia te wyraźnie wskazują na kreowanie prezydenta Kaczyńskiego jako symbolu jedności narodowej „wszystkich prawdziwych Polaków patriotów”, w opozycji do tych, którzy nie podzielali takiego wyobrażenia. Drugą egzemplifikacją popnacjonalizmu jest opisany w ostatniej części książki (*Futbolowy patriotyzm*) wątek kształtowania się tożsamości narodowej wśród miłośników sportu, a dokładnie piłki nożnej. Na przykładzie symboliki obecnej podczas wydarzeń sportowych oraz haseł wykrzykiwanych przez kibiców możemy dostrzec, że konsolidują one tożsamość kibiców w oparciu o pojęcie „narodu”, które jest znaczeniowo puste. Jak podkreśla autor, symbole wykorzystywane podczas imprez sportowych nigdy nie są bliżej precyzowane, ponieważ mogłoby to wywoływać niepotrzebne dyskusje czy konflikty (s. 212). Poza tym są one stosunkowo proste w umieszczeniu ich w kontekście „spraw narodowych”, czyli ochrony własnego dobra – kibicowanie własnej drużynie, kreowanie wroga – kibice drużyny przeciwnej. Do tego doliczyć także należy śpiewanie hymnu Polski i używanie flagi narodowej, które znacznie łatwiej i zapewne skuteczniej konsolidują świadomość narodową.

Na zakończenie podkreślić należy, że książka pt. *Wspólnota symboliczna. W stronę antropologii nacjonalizmu* jest ważną publikacją, umiejętnie łączącą naukowy dyskurs, podbudowany socjologicznymi i antropologicznymi teoriami z wnikliwą refleksją. Dzięki temu, my czytelnicy, mamy możliwość ponownego, lecz krytycznego zaznajomienia się z kontrowersyjnymi wydarzeniami ostatnich lat. A przede wszystkim z wykazaniem naukowych narzędzi badawczych dla naszego rozeznania się w trudnych meandrach polskiej rzeczywistości. Dlatego też książka K. Jaskułowskiego jest cenną pozycją dla osób zainteresowanych badaniami narodowościowymi, ale także politologią, historią, antropologią i dziennikarstwem.

MARCIN LISIECKI